

Jawność rozprawy oznacza wolność relacji

TEMIDA | W sprawie Brunona Kwietnia o przygotowywanie zamachu sąd zakazał dziennikarzom podawania części faktów, a na adwokatów doniósł do korporacji.

MAREK DOMAGALSKI

Adwokatom sąd zarzucił, że sprawę komentują. Czy ma do tego prawo?

Sąd postanowił zawiadomić prokuraturę i Radę Adwokacką o ostatnich publikacjach na temat procesu. W jego ocenie jedna z nich mogła ujawnić tajne wiadomości ze śledztwa (art. 241 kodeksu karnego). Do Rady Adwokackiej zwrócił się z kolei o wszczęcie dyscyplinarek przeciwko obrońcom, którzy wypowiadali się o sprawie, w ocenie sądu, niezgodnie z prawdą.

Zbytня ingerencja

Jak powiedziała sędzia Aleksandra Almert, chodziło o to, że mówili w gazecie, jakoby ławnicy brali udział w decyzji o przedłużeniu aresztu bez zapoznania się z materiałami

w kancelarii tajnej, tymczasem akta te kilkakrotnie były sprawowane na rozprawy. Zawiadomienie dotyczy także adwokata Zbigniewa Cwiąkalskiego, który te informacje komentował, chociaż nie miał do czynienia ze sprawą.

- Nie bardzo rozumiem, o jakim naruszeniu tajemnicy rozprawy można mówić, gdy jest ona jawna - mówi adwokat Krzysztof Czyżewski. - Nie można jednocześnie mieć jawnej i niejawnej rozprawy; procedura nie zna jawności ograniczonej czy warunkowej. Skoro dziennikarze i wszystkie inne osoby się mogły przysłuchiwać rozprawie i zeznaniom, to nie widzę możliwości ustnego zakazania im komentowania tych zeznań lub przebiegu rozprawy.

- Sąd może ograniczyć sposób nagrywania jawnej rozprawy, ale nie ma przepisów, które uprawniałyby go do ingerencji w tzw. sprawozdaw-

czość sądową - mówi z kolei adwokat Grzegorz Kuczyński, współautor komentarza do prawa prasowego. - Jeżeli rozprawa (jej część) odbywa się jawnie, to sprawozdanie w mediach dokonane przez dziennikarzy jest zgodne z prawem. Sugestie sądu oceniam jako zbyt daleko idące, ingerujące w wolność prasy.

Rola sądu i adwokata

Zdaniem adwokata Jerzego Naumanna sprawozdawca sądowy powinien sam ocenić, które fragmenty rozprawy pominąć lub przytoczyć tylko ogólnie, aby nie wpłynąć na przebieg procesu. Trzeba tu nie tylko warsztatu, ale przede wszystkim dochowania standardów etyki dziennikarskiej, w której m.in. zawiera się zdrowy rozsądek.

Adwokat natomiast nie jest powołany do sprawozdawania

prasy przebiegu procesu. Ma bronić oskarżonego, przekonać sędziów, a nie dziennikarzy. Niedopuszczalne jest polemizowanie obrońcy z decyzjami sądu poza salą sądową. Adwokat, któremu się myli oko kamery z okiem sędziego, stawia pod znakiem zapytania własne przygotowanie do zawodu. Komentowanie przebiegu procesu przez prawników, którzy nie biorą udziału w sprawie, musi być zawsze ogłędne.

- Wątpię, by można było zabraniać adwokatowi niez zaangażowanemu w sprawę komentowania upublicznionych informacji z rozprawy - dodaje mec. Czyżewski. - Gdyby naruszał np. dobre imię sędziego, ten mógłby wystąpić z pozwem za takie naruszenie. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.domagalski@rp.pl